

Tomasz Bonek
redaktor naczelny
portalu Money.pl

Wrocław, 15 lipca 2008 roku

**Sz. P.
Jacek Kapica
podsekretarz stanu
w Ministerstwie Finansów**

Odpowiedź na pismo AE I/065/33/GLK/08/MB/S 1850

Szanowny Panie Ministrze,

serdecznie dziękuję za rzeczowe odniesienie się do naszego apelu o obniżenie opodatkowania paliw.

W naszym apelu oczywiście braliśmy pod uwagę sytuację budżetu i nie postulowaliśmy obniżki akcyzy kosztem demontażu finansów państwa. Jednak pragnę zauważyć, że wzrost cen paliw ma pozytywne skutki dla budżetu. O ile nie rosną wpływy z akcyzy, która jak Pan podkreśla ustalana jest kwotowo, to rosną wpływy z tytułu podatku VAT, którego to stawka jest ustalona procentowo.

Czy rosnące wpływy z VAT nie zrekompensowałyby utraty części wpływów z akcyzy? Choć to dwie różne pozycje w budżecie, to jednak budżet jest jeden, a co do zasady, chodzi przecież o źródła finansowania zaplanowanych wydatków. Czy środki pochodzić będą z wpływów z VAT, czy z akcyzy, to rzecz drugoplanowa.

Poza tym wysokie ceny, to ograniczenie konsumpcji - przynajmniej z legalnych źródeł - a zatem mniejsze wpływy do budżetu. Nie zrealizowany plan wpływów z akcyzy może właśnie wynikać z tego, że jest ona zbyt wysoka (casus obniżki akcyzy na alkohol, dzięki której wzrosły wpływy do budżetu).

Przypomina Pan sytuację z 2005 roku, kiedy to obniżkę podatku "przechwyconą" przez producentów i dystrybutorów paliw. Money.pl nie może zagwarantować, że dziś sto procent ewentualnej obniżki trafiłoby do kieszeni kierowców. Jednak wydaje się, że przy obecnej presji społecznej i medialnej, byłoby to mało prawdopodobne.

Money.pl nie namawia również rządu do obniżania akcyzy poniżej unijnego minimum. Silny złoty umożliwi obniżenie tego podatku bez narażania się Komisji Europejskiej.

Przyjmujemy Pańskie argumenty, że w Polsce paliwa nie są droższe niż średnio w Unii. Jednak proszę zwrócić uwagę na fakt, że nasze zarobki są dużo niższe od średniej. Dlatego nie jesteśmy zwolennikami porównywania nominalnych cen paliw bez punktu odniesienia, jakim jest siła nabywcza średniej płacy w poszczególnych krajach.

Odniosę się jeszcze do informacji, że w październiku Rada Europejska w porozumieniu z Komisją Europejską ma przedstawić rozwiązania, "które długofalowo będą umożliwiały reagowanie na podwyższone ceny paliw". Proszę mi wybaczyć sceptycyzm, ale bardziej wierzę w efekty jednego zdecydowanego ruchu polskiego rządu, niż w efekt narad instytucji europejskich. Dotychczas jedyną receptą, jaką UE znalazła na wysokie ceny paliw, było wydanie kolorowej broszury, w której radzi kierowcom pozamykanie szyb w samochodach i wyłączenie klimatyzacji. Rada szczególnie cenna dla osób podróżujących autem po południowej części kontynentu...

Pan, jako strażnik państwowej kasy ma wiele argumentów, aby przekonywać, iż obniżanie podatków nie jest dobre, ani konieczne. Rozumiejąc Pańskie stanowisko, pozwałam sobie pozostać przy zdaniu, że jednak niższe podatki są lepsze od wyższych.

Nie mogę natomiast zrozumieć argumentów, które Pan przedstawia w obronie decyzji podnoszącej podatek akcyzowy na autogaz niemal dwukrotnie. Sam Pan przyznaje, że to znacznie bardziej ekologiczne paliwo, niż benzyna. Píše Pan, że ta drastyczna podwyżka "co do zasady utrzymuje preferencyjne opodatkowanie LPG w stosunku do benzyny". Dodaje jeszcze, że nie zmieni się atrakcyjność tego paliwa, bo prognozowane są dalsze wzrosty cen benzyny.

Takie tłumaczenie można zrozumieć tylko w ten sposób, że podnosimy podatki, bo i tak ludzie będą kupować gaz. Rząd korzysta z okazji i jednak "chce zarobić" na drogich paliwach. Skoro drożeje benzyna, to pojawia się okazja zarobienia także na tankujących gaz. Nie mając innego wyjścia będą musieli płacić więcej.

Takie działanie nie pasuje do retoryki członków rządu, którzy tyle miejsca w swoich wypowiedziach poświęcają zmniejszaniu obciążeń podatkowych. Tymczasem pierwszą podatkową decyzją rządu ma być podniesienie podatku o niemal sto procent? Dodatkowe 700 milionów złotych zostanie ściągnięte z kierowców, bo ich ekologiczne paliwo jest zbyt tanie w porównaniu z mniej ekologicznym.

Żałując, że apel Money.pl nie przekonał rządu, który Pan reprezentuje, dziękuję za szczere wyjaśnienie naszym Czytelnikom, że ze strony obecnej władzy mogą się spodziewać jedynie podwyżek podatków.

Z poważaniem

